

Od autora: Młodzieńcza refleksja udająca mądrość.

Zdarza się, że w głowie zakołacie ci jakaś myśl. Jesteś wypoczęty, masz czas, masz chęci, więc podążasz labiryntem umysłu, śledząc tę myśl. Siedzisz jej na karku i właściwie jesteś bodźcem jej ruchu. Ruszacie wytartymi już szlakami, czasami trafiaacie na ścieżkę grząską i błotnistą, czasami na osnutą pajęczynami i wydaje ci się, że oto wspólnie drążycie nowe korytarze, razem – jakże groteskowa para – ty i twoja myśl! Labirynt wydaje się nieskończony, a przecież jest ograniczony pojemnością mózgu. Niecałe półtora kilograma tkanki, lecz wydaje się wszechświatem! Bezwiednie poddajesz się tej iluzji, trwasz w niej samej i jej gloryfikowaniu. Czekasz nas przewodnika, który, po chwili niedostrzegalny dla ciebie, otumanionego przez zmysły, oprowadzi cię po zakamarkach twego własnego // umysłu, skutecznie sugerując, iż jest to jego umysł, iż ukazuje niedostępne ci miejsca, nowe światy! I jesteś zachwycony tą sztuczką, tym oszukiwaniem twego umysłu, obrzydliwie zniekształconego przez przeźroczyściego przewodnika, pozostawiającego rysy w korytarzach. To one błyszczą później odpychającym, jarzeniowym światłem.

A przecież wystarczy ochłap sensu na pożarcie dla myśli, by zakołatała się gdzieś, tam ... I wystarczy wtedy przyjaźnie poklepać ją po plecach i ramię w ramię ruszyć, by poznawać, by tworzyć bez pomocy jakichkolwiek przewodników, soczewek, szkielec. I przyniesie to radość jeszcze większą. Bez narzuconych iluzji, bez potykania się, gdy przewodnik idzie zbyt szybko. I będziesz miał wtedy czas, by przystanąć, rozejrzeć się i poznać siebie! I będziesz mógł wybierać!

Warto zaryzykować, gdyż nieprawdą jest, że istnieją jakieś wejścia do labiryntu umysłu lub jakieś z niego wyjścia. Zostajesz tam wciągnięty przez impuls myśli, która ujawniła się gdzieś, tam ... I jeśli nawet trafisz w miejsce, w którym już byłeś, to masz szansę jeszcze raz dostrzec coś naprawdę własnego; i wiedzieć, że to ty!

Wystarczy odrzucić przewodnika, aby zmysły, zamiast iluzji, dawały ci więcej życia! Cena, którą możesz zapłacić za przewodnika, jest zbyt duża. To zbyt wiele za pospieszne błądzenie po korytarzach umysłu; najczęściej tych samych, lecz zdewastowanych nie do poznania.

Umysł jest labiryntem, do którego nie ma wejść i z którego nie ma wyjść, więc nie potrzebujesz błędzić prowadzony za rękę, możesz błędzić sam. Nie ma sensu kalać go cudzymi ostrogami, niszczącymi twoją indywidualność i udającymi mądrość. To nie one drążą nowe korytarze! Nowe korytarze powstają tylko dzięki tobie. Im lepiej poznajesz siebie, im dalej odrzucasz obcą iluzję, tym więcej ich dostrzegasz. Bez przewodnika!

Dobrze się zastanów, nim wykonasz następną czynność!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

robert_augustyn, dodano 29.05.2018 10:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.